

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hłza 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



*Ciągle w tej nieszczęśliwej Polsce
każdy robi nie to, co do niego należy.*

ROK XVII. Nr. 358 (282)

WILNO SOBOTA 31 GRUDNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

(Ł.) Oddawna szeroka opinia publiczna nie wykazywała tak wielkiego zainteresowania stanem naszego kolejnictwa, jak w chwili obecnej. Ta przypadkowa na skutek nieco zmieniła warunków atmosferycznych możliwość kontroli przez społeczeństwo sprawności kolei otworzyła oczy wielu ludziom, że jest nie dobrze, że jest coraz gorzej. Setki tysięcy osób ucierpiało na skutek kilkudniowego zakorkowania węzła warszawskiego, redukcji pociągów, opóźnień i zamieszania.

Dekret prasowy! Tak, ale przecież dekret prasowy w intencjach ustawodawców miał na celu przede wszystkim wzmocnienie obronności kraju, a koleje dla tej obronności posiadają oczywiście znaczenie pierwszoplanowe.

Pułk. Juliusz Ulrych jest już trzy lata ministrem, major Julian Piasecki jest już pięć lat wice-ministrem, inż. Aleksander Eobkowski jest również pięć lat wice-ministrem. Wszyscy ci trzej ministrowie piastują

wieć swe teki dłużej, niż którykolwiek z ich poprzedników. Dość czasu dla zapoznania się ze stanem rzeczy, dla zdobycia doświadczenia, dla opracowania i zrealizowania planów. Tymczasem zamiast podciągnięcia wzwyż — stałe, systematyczne pogorszenie.

Sięgamy do najbardziej obiektywnego źródła, do organu Związku Polskich Inżynierów Kolejowych, organizacji półoficjalnej, a zatem nie podejrzanej w żadnym stopniu o jakikolwiek charakter opozycyjny. Oto następujący obraz:

„Istniejące koleje mają słabą, zużytą nawierzchnię, starzejącą się z każdym rokiem tabor, słabe, nieekonomiczne w pracy parowozy. (A cóż pyramy, wynalazek, zakupiony przez wiceministra Piaseckiego, który miał przynieść olbrzymie oszczędności w zużyciu węgla? — Przyp. Red.) Wagony o małej ładowności, lub nie odpowiadające współczesnym wymaganiom technicznym i wymaganiom podróży czesnym wymaganiom technicznym, nieliczne wagony motorowe. Szybkość jazdy nie może być zwiększona, zarówno z przyczyny słabej nawierzchni, jak z braku odpowiedniego taboru. Nie mamy nowoczesnie wyposażonych warsztatów, brak dobrych urządzeń trakcyjnych, środków łączności, urządzeń zabezpieczenia ruchu. Pracujemy przeważnie narzędziami przestarzałymi, mało wydajnymi. Braki te powodują eksploatację, zmniejszającą dochodowość, ograniczającą sprawność kolei.“

Do tej ogólnej charakterystyki gdy się dorzuci trochę cyfr, zaczerpniętych ze źródeł oficjalnych, to powyższy pesymistyczny ogólny obraz kolejnictwa nabiera wyrazistości. Zamiast 125 parowozów, wymienianych jest rocznie tylko 25, zamiast 5.000 wagonów towarowych 85, — zamiast 200 wagonów osobowych, tylko 40 i zaledwie 50 procent wymaganej ilości szyn.

Sprawa Hiszpanji tematem rozmów rzymskich

LONDYN. Pat. Wedle opinii kół dobrze poinformowanych, pod czas w zoty brytyjskich mężów stanu w Rzymie, będąc przedewszystkiem omawiane sprawy hiszpańskie. Premier Chamberlain miał wyrazić opinie, że uregulowanie sprawy hiszpańskiej w drodze wycofania ochotników włoskich wytworzyłoby bardziej sprzyjającą atmosferę w stosunkach francusko-włoskich i ułatwiłoby obcięcie bezpośrednich kontaktów pomiędzy Paryżem a Rzymem.

PARYŻ PAT. Charge d'affaires Francji w Londynie Cambon zakomunikował Foreign Office odpowiedź rządu francuskiego na notę włoską, wypowiadającą układy Laval — Mussolini z roku 1935. Fakt zakomunikowania odpowiedzi francuskiej w Londynie nabiera szczególnego znaczenia w związku z oczekiwaną wizytą premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa w Rzymie.

Ponadto Cambon poinformował Foreign Office o stanowisku rządu francuskiego w sprawie stosunków francusko-włoskich.

Możliwe jest, że zagadnienie tych stosunków będzie poruszone w sposób ogólny w rzymskich rozmowach premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa, jednak — wedle agencji Havasa — jest wykluczone, by w rozmowach tych poruszono konkretne zagadnienia, mające związek z obecnym stanem tych stosunków.

Optymizm Chamberlaina

LONDYN PAT Premier Chamberlain opublikował na łamach miesięcznika „Home and Empire” artykuł noworoczny, w którym pisze, iż doświadczenia i niepokoje roku ubiegłego zostały zrównoważone przez korzyści.

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2-EJ)

Ojciec święty błogosławi NARÓD POLSKI

RZYM PAT W dniu wczorajszym charge d'affaires Stanisław Janikowski złożył życzenia Ojcu świętemu.

Papież udzielił błogosławieństwa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, całej Polsce, wielkim i małym, a zwłaszcza małuczkim, życząc aby Polska zachowała swój spokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach.

POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI Ekspozycja ministra Gatencu

BUKARESZT. PAT. Minister spraw zagranicznych Gatencu, wygłosił przez radio exposé w sprawie polityki zagranicznej Rumunii, oświadczając, iż polega ona na umiłowaniu pokoju, realizmie, dawnych i wiernych przyjaźniach, zaś ma na celu obronę interesów Rumunii.

Polityka zagraniczna Rumunii rozwija się pod przewodnictwem króla, który zapewnia jej ciągłość.

Wspomniałszy o ostatniej podróży króla Karola II-go zagranicę, który w szeregu stolic europejskich zadokumentował iż Rumunia pragnie być obecna przy wszelkiej pokojowej współpracy, oraz podkreśliwszy twóczą rolę Włoch, minister Gatencu przeszedł do omówienia roli wielkich i mniejszych państw Europy wschodniej, od których w znacznej mierze zależy pokój i równowaga na kontynencie europejskim.

Rumunia będzie kontynuowała politykę sojuszu z Polską. Następnie min. Gatencu podkreślił przyjazne stosunki łączące Rumunię z Czechosłowacją, oraz wszechstronną współpracę ze sprzymierzoną Jugosławią.

Polityka rumuńska opiera się również na pakcie bałkańskim z Turcją i Grecją, z którymi łączy Rumunię wspólność poglądów na sprawę trwałości obecnego porządku rzeczy w Europie południowo-wschodniej.

Rumunia poczyni wysiłki celem doprowadzenia do możliwie najlepszego porozumienia również z innymi sąsiednimi państwami dunajskimi, jak państwa te zdadają sobie będą sprawę ze wspólnoty interesów i konieczności solidarności.

Zgon Kardynała Kakowskiego

WARSZAWA. Pat. W dniu wczorajszym o godz. 21.15 zmarł śp. Kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski.

Przy łożu umierającego była obecna kapituła metropolitańska oraz najbliższe otoczenie zmarłego kardynała.

WARSZAWA. PAT. Śp. Aleksander kardynał Kakowski, arcybiskup, metropolita warszawski, prymas Królestwa Polskiego, regent zmarłychwstającej Polski, doktor św. teologii i prawa, urodził się dnia 5 lutego 1862 r. w Dębinach, powiatu Przasnyskiego w rodzinie szlacheckiej z Franciszka i Pauliny z Ossowskich. Po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie w roku 1878 wstąpił do warszawskiego Seminarjum Duchownego. Po czterech latach wysłany został na dalsze studia teologiczne do akademii duchownej w Petersburgu, a następnie do uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie, gdzie ukończył wydział prawny.

Po powrocie do kraju otrzymał święcenia kapłańskie dnia 30 maja 1886 r. i został mianowany wikariuszem przy parafii św. Andrzeja w Warszawie oraz obrońcą Sakramentu małżeństwa i prokuratorem w Sądzie Arcybiskupim. W roku 1887 ks. Kakowski powołany został na profesora Seminarjum Duchownego w Warszawie, gdzie wykładał prawo kanoniczne, homiletykę, teologię pasterską i literaturę polską.

W roku 1898 objął stanowisko rektora tegoż Seminarjum, a w roku 1901 został mianowany kanonikiem gremjalnym Kapituły Metropolitańskiej warszawskiej. W roku 1910 nastąpiła nominacja ks. kanonika Kakowskiego na rektora rzymsko-katolickiej akademii duchownej w Petersburgu najwyższej uczelni katolickiej w imperjum rosyjskim.

Po zgonie śp. arcybiskupa Wincentego Popiela, Papież Pius X mianował w 1913 roku ks. rektora Kakowskiego arcybiskupem — metropolitą warszawskim. Konsekracja odbyła się 22 czerwca 1913 roku w Petersburgu w kościele św. Katarzyny, a dnia 14 września tegoż roku nowy arcybiskup odbył uroczysty ingres do swej archikatedry.

Podczas wojny światowej za okupacji niemieckiej w roku 1917 ks. arcybiskup Kakowski został członkiem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego i ten odpowiedzialny urząd wraz z dwoma innymi członkami Rady Regencyjnej, gdy wybiła godzina odzyskania niepodległości, — złożył w listopadzie 1918 r. w ręce Józefa Piłsudskiego.

Dnia 28 października 1918 r. ksiądz arcybiskup Kakowski udzielił w Warszawie sakry biskupiej ówczesnemu nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce, mgr. Achillesowi Rattiemu, dzisiejszemu Ojcu Świętemu Piusowi XI.

Dnia 14 grudnia 1919 roku Ojciec święty Benedykt XV mianował ks. arcybiskupa Kakowskiego kardynałem prebiterem tytułu św. Augustyna.

Zmarły dostojnik Kościoła posiadał najwyższe odznaczenia polskie: wielkie wstęgi orderu Orła Białego, Polonii Restituta i innych. Był kanclerzem Kapituły pierwszego z tych orderów.

W roku 1936 śp. ks. kardynał Kakowski obchodził pięćdziesięciolecie swego kapłaństwa, a w roku bieżącym dwudziestopięciolecie swej sakry biskupiej.

Zamach na Dom Polski W MORAWSKIEJ OSTRAWIE

MOR. OSTRAWA. PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych nieznani sprawcy rzucili granat ręczny do Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Granat, eksplodując, zdemolował okno i wnętrze jednej z klas. Jeden z przechodniów został ranny. Dochodzenie policyjne nie dało dotychczas wyników.

W budynku Domu Polskiego mieści się polska szkoła ludowa, biura polskich organizacji i sala teatralna, w której z reguły odbywają się wszelkie imprezy.

MOR. OSTRAWA. PAT. W dniu wczorajszym do restauracji polskiej Franciszka Tobczyka w godzinach wieczornych wpadło 9 młodych osobników, uzbrojonych w „bykowce” i bez widocznego powodu wszczęło bójkę z przebywającymi na sali gośćmi. Pobito dotkliwie i poraniono właściciela restauracji Polaka Tobczyka, kelnera i płatniczego oraz kilku gości narodowości polskiej. Ośmiu ciężiej rannych osób pogotowie odwiozło do szpitala miejskiego. Napastnicy zdążyli zbiec. Policja prowadzi dochodzenie.

Optymizm Chamberlaina

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej)

Czyniąc aluzję w sprawie dobrodziejstwa, premier oświadcza: „nasza siła zbrojna pozwala nam zakomunikować podczaś obrad międzynarodowych, że poszukując przyjaźni ze wszystkimi narodami, traktujemy je w duchu sprawiedliwości i rozsądku, lecz nigdy nie poczynimy ustępstw wymuszonych siłą”.

Po zreferowaniu wydarzeń roku 1938, premier Chamberlain zaznacza, iż pomimo trudności i rozczarowań można odnotować sukcesy, które stanowią nietylko zachętę do ponownienia wysiłków dyplomacji brytyjskiej, lecz same przez się stanowią poważny wkład w dzieło polepszenia stosunków międzynarodowych. Wspominając o układach angielsko-włoskich, oraz deklaracjach angielsko-niemieckich i niemiecko-francuskich, premier Chamberlain konkluduje, iż odchodzący rok nie daje podstaw do pesymizmu.

Zbrojenia morskie Niemiec

Tonaż łodzi podwodnych będzie równy angielskiemu

LONDYN. PAT. Agencja Reutera donosi: Niemcy zawiadomiły o zamiarze skorzystania z prawa, przysługującego im w myśl układu angielsko-niemieckiego z roku 1935 budowy łodzi podwodnych o tonażu, równym globalnemu tonażowi brytyjskich łodzi podwodnych. Delegacja brytyjskich ekspertów morskich, znajdująca się w Berlinie, omawia obecnie tę sprawę.

Decyzja niemiecka została zakomunikowana rządowi brytyjskiemu przed 3 tygodniami, ale dopiero wczoraj po raz pierwszy została ogłoszona w następującym komunikacie: rząd niemiecki niedawno zawiadomił rząd J.K.M., iż zgodził się na procedurę, zawartą w angielsko-niemieckim układzie morskim z 18 czerwca 1935 roku i 17 lipca 1937 roku, zamierzając skorzystać z pewnych praw, przyznanych mu przez wymienione układy. Przedstawiciele admiralicji brytyjskiej opuścili Londyn w czwartek, udając się do Berlina, aby omówić z władzami niemieckimi sprawy wynikające z wspomnianego zawiadomienia.

LONDYN. Pat. W myśl odpowiedniej klauzuli, zastrzeżonej w angielsko-niemieckim traktacie morskim, rząd Rzeszy notyfikował rządowi brytyjskiemu swe zamierzenia rozszerzenia swego programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych. Jak wiadomo, angielsko-niemiecki traktat morski, zawarty w czerwcu 1935 r., ustalił dla floty niemieckiej tonaż w ogólnym stosunku 35% do ogólnego tonażu floty brytyjskiej. Rząd niemiecki zastrzegł sobie wówczas i zastrzeżenie to zostało przez W. Brytanię zaakceptowane, że w ramach ogólnego tonażu 35 proc. floty brytyjskiej Niemcy tonaż pewnej określonej kategorii, a mianowicie łodzi podwodnych, ustalony został na 45% w stosunku do tej samej kategorii floty brytyjskiej oraz, że zasadniczo Niemcy zastrzegają sobie parytet tej kategorii z flotą brytyjską, t.j. że rezerwują sobie tonaż łodzi podwodnych, równający się całkowicie tonażowi łodzi podwodnej floty brytyjskiej.

Przed dwoma tygodniami rząd Rzeszy notyfikował rządowi J. K. Mości, że w obliczu zmienionej sytuacji międzynarodowej uważa za konieczne skorzystanie z zarezerwowanego sobie prawa parytetu tonażu łodzi podwodnych z tonażem łodzi podwodnych floty brytyjskiej.

Notyfikacja ta, aczkolwiek pod względem prawnym obszerna, wywołała w brytyjskich kołach rządowych zrozumiałą konsternację. Ponieważ traktat morski obu mocarstw z r. 1935 przewidywał podjęcie natychmiast konsultacji na wypadek podobnej notyfikacji, w dniu wczorajszym wyjechała do Berlina specjalna misja morska admiralicji brytyjskiej.

Powyższa notyfikacja, że Niemcy rozszerzają swój program morski w kierunku parytetu w łodziach podwodnych z W. Brytanią, nie oznacza naruszenia zasadniczego stosunku 35 proc., jeżeli chodzi o ogólny tonaż floty niemieckiej w stosunku do floty brytyjskiej. Zasadniczo więc — o ileby zrealizowanie programu budowy łodzi podwodnych na podstawie parytetu z W. Brytanią spowodowało tylko wykroczenie poza 35-procentowy stosunek odnotowany do ogólnego tonażu, to z natury rzeczy rząd niem. musiałby przeprowadzić redukcję tonażu w innych kategoriach, aby 35-procentowy stosunek utrzymać. W praktyce jednak konieczność ta chwilowo nie wchodzi w grę, dlatego, że w niektórych kategoriach, jak np. w kategorii krążowników, a także konitorpedowców flota niemiecka daleka jest jeszcze od stosunku 35% wobec analogicznych kategorii floty brytyjskiej.

EX LIBRIS

Grudzień—II—1938

HELENA ŁYSAKOWSKA. Szrapnel i krzyż. Wyd. „Rój”.

Dla czegoż właśnie szrapnel, docieć trudno. Co do krzyża, rzecz jasna: chodzi o czerwony krzyż, jako odznakę sanitariatu wojennego. Książka Łysakowskiej zawiera długi szereg drobnych szkiców — feljetonów, odtwarzających pracę i życie w szpitalu wojennym podczas wojny, oraz zarysów typów rannych i personelu szpitalnego.

Właściwie ta książka powinna być ukazać się kilkanaście lat temu, kiedy szpital wojenny był instytucją wyjątkowo — niestety — popularną. Wówczas to feljetyony miałyby w sobie rumieniec życia, wzruszałyby czytelnika, zaciekawiały, dodawały mu otuchy, gdyż świadomość, że wśród siostr miłosierdzia znajdują się tak niezwykle inteligentne, subtelne, łagodne, dobre, piękne, zreczne i pracowite siostry, jak główna bohaterka („Ja”), nie może nie budzić otuchy.

Po dwadzieści latach od czasu wojny książka wraca do czytelnika, która

ry zawiera wyblakłe fotografie. Dziś, gdy się mówi o wojnie, szuka się syn-tezy, — szczególnie w dziele literackim. Ale pomimo to 31 rozdziałów — feljetonów, układających się na całość książki, zaciekawiają — czytelnika, szczególnie, jeżeli ten czytelnik kiedykolwiek miał styczność ze szpitalem wojennym i sam zbliżając się do ludzi, którzy cierpieli, zło-rzecz, kochając się i pragnąc w instytucjach pod znakiem czerwonego krzyża.

JULIAN PODOSKI. Samowar a nowel 13. Wyd. Wł. Michałaka.

Polesie... Ciemne, biedne, oderwane od świata wioski... Surowa przyroda... Na tem tle zarysowuje autor życie ludzi prymitywnych, przyzwyczajonych do ciągłej walki z przyrodą, umiających umierać bez słowa skargi, nie umiejących też bez skrępowania wy-słać swych bliznich na tamten świat.

Autora pociągają najbardziej jasne i ponure przejawy życia tych

Iran zerwał stosunki dyplomatyczne z Francją

Koty perskie przyczyną zatargu

LONDYN. PAT. Agencja Reutera donosi z Teheranu, że Iran zerwał stosunki dyplomatyczne z Francją. Ze strony urzędowej nie udzielono dotychczas żadnych wyjaśnień w sprawie tego kroku.

PARYŻ. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Iranem następujący komunikat: ogłoszenie w dniu 2 grudnia r.b. w dziennikach „Petit Parisien” i „Exelsior” sprawozdania z wystawy kotów perskich oraz pewna gra słów użyta przez jedno z pism humorystycznych, wywołały w Iranie gwałtowną kampanię prasową przeciwko Francji. Pośel francuski w Teheranie otrzymał instrukcję udzielenia władzom irańskim wyjaśnień, mogących zapobiec nieporozumieniu, które opublikowanie tych artykułów wywołało w irańskich kołach dworskich. Rząd Iranu zdecydował się nie mniej jednak nagie w dniu 28 grudnia zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim.

Wojska gen. Franco wkroczyły do prowincji Tarragona

SARAGOSSA. PAT. Ofensywa wojsk powstańczych poczyniła w ciągu piątku dalsze postępy na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego.

W odległości 40 km. od Leridy wkroczyły wojska powstańcze do prowincji Tarragona.

Natarcie na główną kwaterę oddziałów barcelońskich

SALAMANKA. PAT. Na odcinku madryckim wczoraj poczyniły od godz. 23.30, artyleria gen. Franco intensywnie ostrzeliwała stolicę.

Samoloty gen. Franco bombardowały wczoraj Kartagenę i Barcelonę, oraz szereg miejscowości katalońskich na południe od Barcelony.

Najcięższe walki toczyły się o m. Granadella oraz górę San Anton (6 km. na północny wschód od Granadella). Z Granadella szosa prowadzi do Borjas Blancas, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk barcelońskich, dlatego też na tym odcinku wojska gen. Franco napotykały na najsilniejszy opór. Natarcie trwa.

WYSMIENITE PIWO

ŻYWIECKIE

z Artykułu Browaru w Żywcu.
Do nabycia wszędzie.

Ustępstwa Litwy w Kłajpedzie

KOWNO. PAT. Rada ministrów na wniosek gubernatora Gajlusa postanowiła w dniu wczorajszym rozwiązać w kraju kłajpedzkim policję bezpieczeństwa. Jak wiadomo, w kraju kłajpedzkim funkcjonowały dotychczas dwie policje: policja autonomiczna oraz policja bezpieczeństwa — organ rządu centralnego. Rozwiązanie policji bezpieczeństwa domagali się już od dawna Niemcy kłajpedzcy. Dyrektorjat wydał ostatnio nawet ze swej strony okólnik, na mocy którego funkcjonariusze policji bezpieczeństwa miało uważać jedynie za osoby prywatne.

Inna uchwała, przyjęta również wczoraj na radzie ministrów, postanawia, że do urzędów rządu centralnego w kraju kłajpedzkim, mają być przyjmowani przedewszystkiem mieszkańcy obszaru kłajpedzkiego.

Na zasadzie uchwały rady ministrów wprowadzono m. in. niemiecki tekst do wydawanych przez dyrektorjat paszportów zagranicznych.

ludzi pierwotnych; to też chętnie się powtarza, aby dać przykład, że dla Poleszka życie człowieka posiada mniejszą wartość, niż życie konia czy prosiaka, — że sielanka jest argumentem, skutecznie przecinającym wszelką dyskusję, że podpalenie jest zjawiskiem niemal codziennym.

Trzynastą nowel zawiera taką treść: w sześciu punktach kulminacyjnym jest morderstwo, w trzech — śmierć naturalna, ale w warunkach nie zwykłych, w dwóch — pożar (przy-padkowy i z podpalenia), a w jednej opisują się ostatnie chwile skazanego na śmierć zabójcy sześciu osób, a w innej zarysowuje się makabryczna scena znieważenia cerkwi: chłopki kołosa-carskich wrot krajali zabitego prosiaka.

Taka treść ma szczególną wymowę. Zamiast Polesia dał autor obraz jakiegoś Mokajku, połączonego z Bolszewją...

Nowele naogół są dekadne, wiele postaci odznacza się siłą plastyczną wyrazu, ale całość jest już zbyt makabryczna, aby mogła stać się literackim swierciedziem Polesia.

WŁADYSŁAW ST. REYMONT. Pęknięty dzon. Wyd. IV. Bibl. La-

„Germania” przestała wychodzić

Pożegnajmy artykuł von Papena

BERLIN. Pat. Wczoraj wieczorem, po 68 latach istnienia ukazał się po raz ostatni organ b. stronnictwa centrowego i niemieckich kół katolickich „Germania”.

B. amb. Franz von Papen stwierdza w pożegnalnym artykule wstępnym, że redakcja „Germanii” walczyła zawsze o uwzględnienie zasad chrześcijańskich w państwie i to zarówno w konstytucji i ustawodawstwie państwa, jak i pod względem społecznym. Po powstaniu narodowego socjalizmu „Germania” służyła syntezie praktycznego chrześcijaństwa i nowej epoki.

Zespół redakcyjny — stwierdza w innym miejscu, iż ludzi się wciąż jeszcze, że będzie mógł kontynuować swą działalność w nowym roku.

To też ostateczna decyzja zwinięcia pisma, zaskoczyła redakcję. Ongiś tak wpływowo organ walczył w ostatnich czasach z wielkimi trudnościami. Słabnący personel redakcyjny pisma skurczył się ostatnio do 5 osób, nie mniej zespół redakcyjny stwierdza z całym naciskiem, że zawsze swoją działalność nie na skutek rezygnacji redakcji z dalszej walki o pismo, albo z braku czytelników, lecz spowodów zewnętrznych, niezależnych od redakcji.

Szosa Żyżmory — Jawie

KOWNO. Pat. „Lietuvos Žinios” donosi, że podczas omawiania wydatków nadzwyczajnych w sejmowej komisji budżetowej wysunięto projekt budowy w roku przyszłym szosy na odcinku Żyżmory — Jawie. Szosa ta miałaby wielkie znaczenie dla komunikacji kolejowej z Polską.

KOWNO. Pat. Budowa szosy na odcinku Żyżmory — Jawie została już postanowiona. Budowę przeprowadzi min. spraw wewnętrznych. Odcinek nowo-wybudowanej szosy wynosi 30 km. i będzie kosztował 600 tys. litów. Roboty przy budowie zostaną rozpoczęte na wiosnę 1939 r. Nowo-wybudowany odcinek będzie przedłużeniem szosy, prowadzącej z Kowna ku granicy polskiej.

Jeżowa sprawa o el Wschodnio-Chińskiej

HSINGKING. (Mandżukuo). Pat. Rząd mandżurski wysłał do Moskwy notę z protestem przeciwko niewykonaniu przez ZSRR niektórych postanowień układu o sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej (północno-mandżurskiej). Nota uzależnia zapłatę Sowietom ostatniej raty za kolej w kwocie 6 milionów yen od załatwienia przez ZSRR sprawy odszkodowań dla kolejarzy, zwolnionych na skutek przejęcia kolei przez Mandżukuo. ZSRR stoi na stanowisku, że Mandżukuo, przejęło wraz z koleją wszelkie jej zobowiązania. Japonia uważa, iż sprawa ta dotyczy wyłącznie Mandżukuo i ZSRR.

— o o —

Ukarane kartele

WARSZAWA. Pat. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadsyła następujący komunikat:

Za niezgodzenie do rejestru kartelowego trzech umów kartelowych, organizujących wspólną sprzedaż nici gumowych na rynku polskim ukarane zostały grzywną po zł. 5.000 następujące 4 firmy, uczestniczące w tych umowach:

- 1) Angielsko-Polski Przemysł Gumowy „Gentleman” sp. akc. w Łodzi.
- 2) Warszawsko-Rycka Fabryka Wyrobów Gumowych „Rygawar”, sp. akc. w Warszawie.
- 3) „Sanok”, Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego sp. akc. w Sanoku.
- 4) Izrael Kohn i S-ka w Warszawie.

tu pod względem wykonania technicznego i staranności redakcyjnej.

A. DAVID - NEEL. Mistycy i cudotwórcy Tybetu. Z 22 ilustracjami i 1 mapą. Nakł. Trzaski, Everta i Michalskiego.

Jako 15 tom Biblioteki Podróżniczej; nkażała się ta niezmiernie ciekawa książka. Dzielną i niezwykle odważną autorka odbyła dwukrotnie wielką podróż od Li Kiang w Chinach po przez Porang, Lonang, Lhasa, Jarung, aż do Kalkuty. Tajemniczy Tybet nie ukrył przed uważną i dociekliwą podróżniczką wszystkich swych tajemnic, — przeciwnie zdradził się niejednokrotnie, a nieraz z całą gotowością. Tytuł książki wskazuje na zakres badań, przeprowadzanych przez autorkę. Życie religijne i psychiczne Tybetańczyków przykuwało główną uwagę podróżniczki. Z wrażeń podróży, z dociekań naukowych, a refleksyj — powstała ta wyjątkowo zajmująca i bardzo pociągająca książka.

Napisana żywo, a prawdziwym talentem literackim, zawiera książka wiele wiadomości o Tybecie i jego mieszkańcach i otwiera przed czytelnikiem świat daleki, dziwny, egzotyczny, nie-

W WIRZE STOLICY

SPECJALIZACJA LITERACKA

Paryski Weideman, morderca tuzi-na kobiet, obiekt marzeń naszych czerwonoiaków, napisał w więzieniu pamiętniki. I o dziwo — nie może znaleźć wydawcy. Wymagający są w tej Francji! Tuzin trupków, gilotyna zapewniona — i jeszcze za literata nie uważają! Czegoż tam trzeba dokonać? Całe miasto wyrzgań, czy co?

Jeśli się znajdzie jakiś sprytny żydek co przełoży arecydzieło Weidemana na polski, to nie ma obawy, że u nas wydawca się znajdzie. Będzie to zajmujący wypadek, kiedy książka ukaże się w tłumaczeniu, niż w oryginale.

Żyjemy w dobie standaryzacji; nasze szynki zaczęły mieć powódzenie w Ameryce dopiero z chwilą ustalenia rozmiarów średnicy i wagi. Literatura też wymaga specjalizacji. Odbiorca na szerokim świecie jest tępy, słysząc dżazband odrazu woła: — oo, murzyński taniec! a słysząc walc, maszeruje: — jednak o! wiedeńscy są niezrównani!

Biorąc książkę murzyn, Chłofczyk, Botokud czy Yankes, też powinien wiedzieć zgóry co w niej znajdzie. Narody mają swe marki. I tak będzie się mówić w sklepie:

— Mam ochotę na powieść detektywistyczną; proszę mi dać jakieś tłumaczenie z angielskiego. Słyszałem, że dobry jest u nich jakiś Szekspir...

Albo:

— Jutro jest rocznica 25-lecia mojego ślubu, proszę mi dać coś podniecającego, frywolnego seksualnie; z francuskiego oczywiście. Może być ten Pascal...

Inny znowu:

— Postanowiłem popełnić samobójstwo, wstrętne jest życie, proszę coś z rosyjskiego; Dostojewski, czy Tolstoj...

Nowy klient na ucho sprzedawcy:

— Panie, nie mogę w żaden sposób zrobić majątku, chyba przestępstwem. Chcę trochę teorii. Proszę coś z polskiej literatury. Słyszałem, że ich najlepsi, to Mickiewicz i Natchalnik...

Gdy się ustali nasza marka, polskie książki będą azy jak — Pieski.

Karol

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL
UL. CHMIELNA Nr. 31.

PRZED KONFERENCJĄ „OKRĄGLEGO STOLU”.

JEROZOLIMA. Pat. Na londyńskiej konferencji Okrągłego Stołu Irak praw dopodobnie będzie reprezentowany przez Nuri Paszę, Transjordania przez Tufika Paszę Abulhoda, a Ibn Saud przez Emira Faycala. Wszystkie stronnictwa umiarkowane arabskie odpowiedziały przychylnie na zaproszenie rządu brytyjskiego.

mal bajejczy, a wskutek tego niezwykłe ciekawe.

Książka A. David - Noel zasługuje na szczególną uwagę czytelników — młodych i starych!

DAWID IRWIN - JACK O'BRIEN. Samotnie przez pustynię lodową. Z 9 ilustracjami.

Biblioteka Podróżnicza t. 16. Wyd. Trzaski, Everta i Michalskiego.

Podróż Dawida Irwina z całą szlachetnością można nazwać szaloną. Na Alasce dotarł on do wybrzeża polarnego i rozpoczął stamtąd iście samobójczą wódcę wśród lodów. Tylko cudem wyzwał cało, bo wszystko wróżyło mu śmierć. Po przebyciu olbrzymiej przestrzeni i po doznaniu niezwykłych przygód spotkał Irwin w Churchill nad zatoką Hudsona Jacka O'Briena, członka pierwszej wyprawy Byrda. Nowemu znajomemu opowiedział o swych przygodach i przeżyciach, a ten, dobrze władający piórem, skreślił tę książkę. Taka jest treść książki, ujęta w paru zdaniach. Ale jeżeli uwzględniemy, że podróż trwała parę lat, a każdy dzień zwisał nad śmiercią, przynajmniej, że straszliwe książki jest wprost nie-możliwe i że trzeba do niej zajrzeć!

„Kronika Polski i świata”

REGALIA I KLEJNOTY ROMANOWÓW w skarbcu Banku Polskiego

Pelen niepokorności pacy, zawsze prawie połączony z polityką rusyfikacyjną, był stosunek carów z dynastji Romanowów do „podbitej” Polski. Z drugiej strony, jakby dla zaspokojenia, że po tyu walkach osiągnięte nad słowiańskim narodem panowanie, jest rzeczą niezwykłej wagi — we wszystkich manifestach cesarskich aż do roku 1917 widnieje tytuł: Król Polski, zaraz po tytule: Imperator Wszechrosji...

Nemesis dziejowa sprawiła gwałtowną losów odmianę. Znikła dynastia, która przez lat trzysta kładła ponury cień na historję ludów tej części Europy. Z oparów wielkiej wojny wstała do nowego życia Rzeczpospolita Polska. Nadchodził czas historycznego rozrachunku.

ARTYKUŁY 13 I 14

Traktat ryski, zawarty w marcu r. 1921 między Polską a Rosją Sowiecką obejmował, oprócz uregulowania kwestji granicznych, szereg klauzul i postanowień, na mocy których powrócić miało do Polski wywiezione lub zrabowane w latach niewoli polskie mienie kulturalne.

Rewindykacja obejmowała zbiory biblioteczne (słynna biblioteka Załuskich), muzealne, dawne polskie archiwa państwa oraz wiele innych cennych obiektów, posiadających znaczenie naukowe lub kulturalne.

Nadto, na podstawie artykułu 14 Traktatu ustalono wartość mienia kolejowego, które zostało wywiezione z Królestwa do Rosji na ogólną sumę dwudziestu dziewięciu milionów rubli w złocie. Rząd sowiecki zobowiązał się reewakuować do Polski majątek kolei (wagony, tabor i t. p.), albo wypłacić na ręce rządu polskiego wymieniony ekwiwalent pieniężny w złocie.

Nie mniej znaczące brzmiał artykuł 13 Traktatu:

„Z tytułu uznanego przez umowę o przedwstępnych warunkach pokoju z 12 października 1920 roku, udziału aktywnego ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczym byłego Imperjum Rosyjskiego — Rosja i Ukraina zobowiązują się wypłacić Polsce trzydzieści milionów rubli złotych w złotych monetach, albo sztabach, nie później, niż w ciągu jednego roku od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego”.

Postanowienia zawarte w wymienionych artykułach, miały swoje uzasadnienie historyczne, odnoszące się nie tylko do czasów poprzedzających wojnę światową.

Jeszcze bowiem w rok po upadku powstania 1830 — 31 roku, władze rosyjskie konfiskują i wywożą do Banku Państwa w Petersburgu cały zapas kruszców Banku Polskiego w Warszawie. T. zw. podkład kruszcowy ówczesnej waluty Królestwa stanowiło przeważnie srebro, którego cena dopiero w drugiej połowie XIX wieku uległa znacznej zmianie. Stopniowo więc srebrny podkład kruszcowy, zastąpiony zostaje w bankach emisyjnych przez złoty. Wywieziono przez Rosję po roku 1831 sztaby srebrne przedstawiały wartość kilkudziesięciu (30 — 40) milionów ówczesnych złotych polskich.

PERTRAKTACJE

Wkrótce po ratyfikacji Traktatu Ryskiego w r. 1921, wyjeżdżają na jesień tegoż roku do Rosji dwie komisje polskie: reewakuacyjna, mająca za zadanie sprawy związane ze zwrotem mienia gospodarczego (wagony, urządzenia fabryk i t. p.) — oraz rewindykacyjna, której celem było odszukanie i sprowadzenie do kraju polskiego mienia kulturalnego.

Zaznaczyć należy, iż działalność obu komisji na terenie Rosji była niezwykle owocna. Komisja rewindykacyjna, na cze-

le której stał dr. Edward Kuntze (dziś dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej) i która została rozwiązana formalnie dopiero w r. 1937 — zdołała zabezpieczyć i odzyskać dla polskiego stanu posiadania olbrzymi materiał naukowo — kulturalny. Sprowadzono do kraju liczne biblioteki, archiwa, bogate zbiory muzealne w postaci arrasów, broni, sztandarów dawnych wojsk polskich, obrazów — urządzenia Zamku warszawskiego i Łazienek, kilkanaście tysięcy dzwonów, wreszcie mienie warszawskiego Uniwersytetu i Politechniki.

Niejednokrotnie delegacja polska musiała stawiać stanowczy opór stronie sowieckiej, która często sabotowała prace komisji.

Jako przykład służyć może sprawa zwrotu biblioteki, stanowiącej własność Politechniki warszawskiej. Wywieziony do Rosji księgozbiór uległ zniszczeniu w czasie rozruchów rewolucyjnych. Delegaci sowieccy nie chcieli początkowo słyszeć o zwrocie ekwiwalentu pieniężnego za zniszczoną bibliotekę. Dopiero energiczny protest i postawa prezesa polskiej delegacji skłoniła bolszewików do uiszczenia 15 tysięcy dolarów w złocie, jako równowartość omawianej biblioteki.

Prace komisji rewakuacyjnej nosiły, jak wspomnieliśmy, odmienny charakter. Wydobyć od Rosji sprzęt techniczny i kolejowego wymagało niesłychanego wysiłku i tylko częściowo zostało uwieńczone powodzeniem.

Strona sowiecka wbrew brzmieniu odpowiednich artykułów Traktatu, nie chciała zapłacić należnej sumy za wywieziony tabor kolejowy (29 milionów rubli w złocie) — tłumacząc, iż skarb sowiecki nie posiada odpowiedniej ilości złota i walut. Pertraktacje toczyły się w okresie istotnie ogromnej deprecjacji i spadku rubla (rok 1922 — 1923).

Niemożliwość zwrotu wagonów i urządzeń technicznych bolszewicy tłumaczyli również wykręt nie zniszczeniem kraju przez wojnę i rewolucję. Jedynie zawdzięczając ogromnym staraniom, interwencjom i wysiłkom prezesa delegacji reewakuacyjnej inż. Antoniego Olszewskiego — udało się wydobyć z rąk rosyjskich pewną ilość urządzeń fabrycznych, materiału kolejowego i t. d. Kwestja spłaty ekwiwalentu pozostała w zawieszeniu.

30 MILJONÓW RB. W ZŁOCIE

W roku 1923 przystąpiono do rokowań w sprawie uregulowania przez Rosję owych 30 milionów rubli „w złotych monetach lub sztabach” — na podstawie art. 13 Traktatu Ryskiego.

Jako delegat rządu polskiego występował inż. Olszewski — reprezentantem rządu sowieckiego był Aleksy Wojkow, późniejszy poseł Sowietów w Warszawie (zamordowany przez Borysa Kowerdę w roku 1927).

Już we wstępnych rozmowach z przedstawicielem Polski zaznaczył Wojkow, że jego rząd nie jest w stanie w chwili obecnej wywiązać się z realizacji art. 13 wskutek jakoby „ciężkiego położenia skarbu państwa związkowego”.

Strona polska zaprotestowała. Nastąpił również pewien nacisk dyplomatyczny na Moskwę — i w rezultacie Wojkow na czerwcowym posiedzeniu mieszanej komisji polsko — sowieckiej złożył następujące oświadczenie:

„Opierając się na brzmieniu art. 13 Traktatu, zawartego między Związkiem Sowieckim a Polską, który dopuszcza wypłatę wymienionych 30 milionów rubli w sztabach złotych, a więc kruszcem — rząd Związku Sowieckiego jest skłonny przekazać powyższą sumę rządowi polskiemu częściowo w postaci złotych

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakiegokolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

regalij byłej dynastji carskiej Romanowów, częściowo w klejnotach i drogich kamieniach. Wartość poszczególnych obiektów, które stanowią będą zaspo-kojenie pretensji rządu polskiego, zostanie oszacowana przez ekspertów powołanych przez obie zainteresowane strony”.

REGALIA ROMANOWÓW W NEW - YORKU

Zaznaczyć trzeba, iż w marcu tegoż roku bolszewicy wystawili i sprzedali na aukcji w New-Yorku część regalii Romanowów, wyłupawszy z nich przednie drogie kamienie jak brylanty, szafiry i t. d., które zostały sprzedane osobno.

Znajdowała się między owymi regaliai słynna złota korona Katarzyny II, sporządzona na wzór koron cesarzy bizantyjskich, oraz zamieniona na złom korona Pawła II, arcydzieło słynnego jublera petersburskiego. Duwała. W koronie Katarzyny II tkwiło niegdyś 2.564 drogocennych kamieni, z których największy „olbrzymi rubin, ważył około 1 funta.

Pusty w owym czasie skarb sowiecki czerpał ze sprzedaży klejnotów i regali b. carów wielkie zyski. Pomocny mu był w tem wielce snobizm amerykańskich miljarderów i zubożonej na wojnę plutokracji.

REGALIA ROMANOWÓW JAKO DEPOZYT

Delegacja polska była zaskoczona nieco sowiecką propozycją. Nie ulegało jednakże wątpliwości, że — o ile oferta sowiecka zostanie odrzucona — nie otrzymamy wcale owych 30 milionów w złocie tak, jak do dziś nie otrzymaliśmy 29 milionów rubli złotych za tabor kolejowy.

W porozumieniu z Ministerstwem Skarbu postanowiono więc przyjąć regalia oraz klejnoty Romanowów — lecz pod warunkiem, że miały one stanowić jedynie depozyt (zastaw), aż do czasu kiedy rząd sowiecki uiszczy należność w złocie. Zamierzono przez polskie czynniki skarbowe reformę walutową (przejście z systemu markowego na złoty) przyspieszyć powzięcie decyzji.

Prace w związku z oszacowaniem i posegregowaniem regali i klejnotów trwały parę miesięcy. Przekazane regalia ocenione zostały na 15 milionów rubli w złocie, wartość klejnotów i drogich kamieni: sięgała również podobnej sumy. Ogólna wartość kosztowności, po przeliczeniu na złote polskie, wynosiła 150 milionów, jednak ich rzeczy-wista (rynkowa) cena była przynajmniej o 20 proc. wyższa.

W skład wydanych regali Romanowów wchodziły m. in. następujące precjoza:

Korona cara Mikołaja I (połamana i podzielona na 7 osobnych sztuk) z kutego złota w stanie surowym (bez drogich kamieni), które zostały powyjmowane).

Kolja djamentowa carowej Marii Fiedorówny, składająca się z 3 sznurów pereł i djamentów.

Jabłko koronacyjne carów rosyjskich, t. zw. dierżawa, obsy-

pane brylantami i rubinami. Berło koronacyjne Romanowów (skipieter) ze szczerzego złota z brylantowym krzyżem i dwoma dwugłowymi orłami na głowicy oraz pochwa tegoż berła, złota, wysadzana turkusami i szmaragdami.

Korona Aleksandra II w kształcie dwóch półkul rozdzielonych t. zw. dugą — symbolizujących podział Imperjum rzymskiego na dwie części: wschodnią i zachodnią. Korona ta była dziełem petersburskiego jublera Poze’go, niegdyś wysadzana brylantami i drogiemi kamieniami w ilości około 2 tysięcy sztuk (obecnie powyjmowanemi). Została ona przekazana rządowi polskiemu w stanie względnie niezłym.

Oprócz wymienionych regali władze sowieckie wydały znaczną ilość łomu złotego (prawdopodobnie były to części regali), łańcuchów, brylantów, pereł i drogich kamieni — ogólniej wartości około 15 milionów rubli w złocie.

REGALIA W BANKU POLSKIM

Po sporządzeniu dwustronnego protokołu z przejęcia wymienionych kosztowności, zostały one zapakowane w odpowiednie skrzynie i przy udziale delegata polskiej komisji reewakuacyjnej przewiezione do Stolicpów. Stąd pod specjalną eskortą, w osobnym wagonie sprowadzono regalia Romanowów do Warszawy, gdzie zostały umieszczone w podziemnym skarbu Banku Polskiego.

Skarby — koronne Romanowów, przyczyniły się w znacznej mierze do ugruntowania powstającej właśnie polskiej waluty (złotego), gdyż stanowiły część jej pokrycia kruszcowego.

Mineło lat piętnaście. Rząd sowiecki nie kwapił się wcale z wykupieniem cennego depozytu, mimo kilkakrotnych interwencji rządu polskiego. Termin prekluzyjny wykupienia regali minął w roku bieżącym, należy więc sądzić, że regalia i klejnoty Romanowów przeszły na trwałą własność Rzeczypospolitej.

FORTUNA VARIABILIS

Podane wyżej fakty wskazują wymownie, jak zmienne są losy historii.

Dziwnym zbiegiem okoliczności znalazły się w Polsce właśnie znamiona władzy tych carów rosyjskich, którzy krwawo zdusili dwa polskie powstania. Świadczyć one będą przez wieki o tryumfie idei wolnościowej nad tyranją, o sprawiedliwości wyroków Bożych. Insignja wrogów Rzeczypospolitej przysłużyły się do jej odrodzenia gospodarczego, uzurpatorscy „Królowie Polscy” w wiele lat po swej śmierci, przyczynili się chociaż w ten, dość paradoksalny, sposób do umocnienia jej pozycji wśród narodów i państw Europy.

— Deus mirabilis, fortuna variabilis — powiedział Szymon Starowolski do Karola Gustawa podczas zwiedzania przez króla szwedzkiego katedry wawelskiej. Słowa te prorocem echem prze-trwały do naszych czasów.

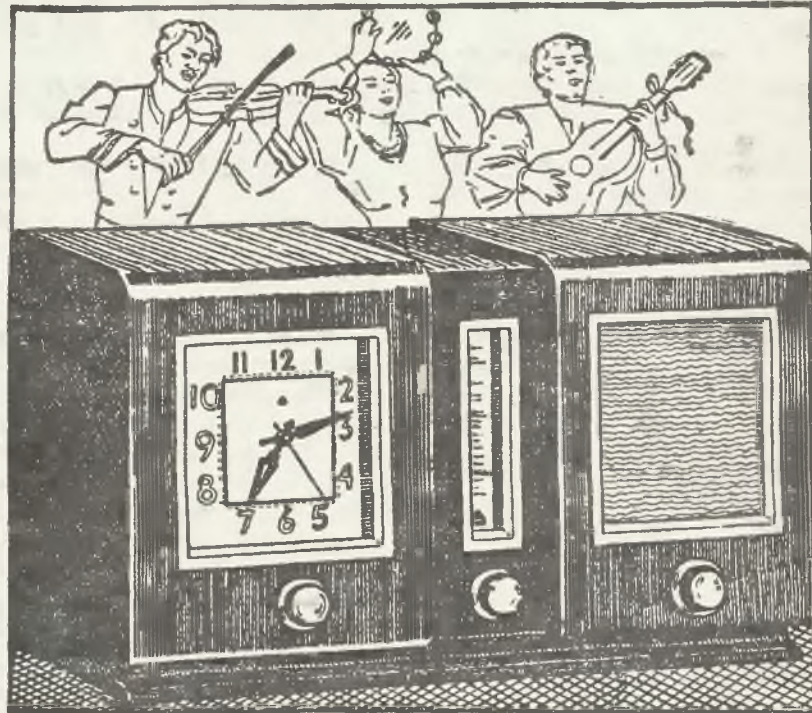
Tadeusz Prus — Faszczewski

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Audycje Sylwestrowe z całego świata!
MUZYKA, ŚPIEW I HUMOR
przez odbiornik VERTEX - AMFION



JAN SAŁASIŃSKI

Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 19-01

Niska cena — dogodne warunki spłaty.

30 stopniowe mrozy w Szwajcarii

BERN PAT. Od tygodnia panują w całej Szwajcarii silne mrozy, dochodzące do 30 stopni poniżej zera w wyżej położonych miejscowościach. Niektóre rzeki i jeziora zamarzyły.

Eksplzja gazu świetlnego

ALGIER PAT. Podczas świąt miał miejsce w centrum Algieru wybuch gazu świetlnego, nagromadzonego w piwnicach w pobliżu jednej z uczęszczanych restauracji.

Jedna osoba została zabita, zaś 25 odniosło rany.

10 sklepów zostało kompletnie zniszczonych. Straty materialne obliczane są tu na setki tysięcy franków.

Szwajcarska Mata Hari rozpoczęła głodówkę w więzieniu

BERN PAT. Opinia publiczna Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa wdrożonego w związku z zaareztowaniem w Genewie tancerki Virginji Rota pod zarzutem szpiegostwa.

Wraz z oskarżoną zaareztowano szereg osób, m. in. detektywa genewskiego, Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo, była w zmoiwie.

W chwili aresztowania jej na granicy francusko — szwajcarskiej Rota miała ukryty pod suknią model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze. Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego mocarstwa.

Nici śledztwa prowadzą do kilku miast, znajdujących się na pograniczu szwajcarsko — francuskim i być może do Barcelony. Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 roku, a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomatą w Genewie.

Po przesłuchaniu tancerka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.

Kara śmierci za porwanie dzieci

WIEN PAT. W Austrii wprowadzono ustawę, przewidującą karę śmierci za napady na samochody oraz za porwanie dzieci w celach otrzymania okupu.

Śmiertelny pokaz akrobatyczny

HELSINKI PAT. W czasie przedstawienia w tutejszym cyrku wydarzył się tragiczny wypadek, a mianowicie podczas pokazów akrobatycznych, jeden z artystów cyrkowych runął z wysokości 12 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

140 pociągów turystycznych w Bazylei

BERN PAT. W związku z ruchem turystycznym w okresie świąt Bożego Narodzenia ilość nadzwyczajnych pociągów osobowych na stacji granicznej Bazylea osiągnęła rekordową cyfrę 170.

14 osób ginie dziennie

KAIR PAT. Władze egipskie zwróciły uwagę na bardzo wysoką ilość zaginionych bez wieści w Kairze. W rubryce tej na listach policyjnych figurowało w grudniu po 14 nazwisk dziennie, przeważnie dzieci od 3 do 9 lat oraz chłopców i dziewcząt w wieku 12 — 17 lat.

Nauczyciele ZNP przed Sądem

Echa głośnego zajścia na zabawie LOPP w Świącianach

WILNO. Głośna swego czasu sprawa zatargu między drem Sawiczem ze Świącian, a dwoma nauczycielami tamtejszymi, Owczynnikiem i Korzeniowskim rozpatrywana była w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Wilnie, w wydziale odwoławczym, jako drugiej instancji. Zastępcą prawnym doktora Sawicza był mecenas Leon Kulikowski, oskarżonych nauczycieli bronił adwokat: p. Sukiennicka - Zasławski i p. Pawłowski z Warszawy.

Zajście, o którym mowa, miało miejsce w Świącianach na zabawie L.O.P.P.-u, w kasynie Rodziny Urzędniczej, 3 listopada 1937 roku. Około północy zjawił się tłumnie na zabawie nauczyciele ludowi z pod znaku Z.N.P., i w tym momencie ktoś z obecnych, wśród których stał dr. Sawicz, powiedział: „komuniści”. Podczas zatargu słownego, pre-

zes Z.N.P., p. Wójcik zarzucił drowi Sawiczowi, iż oskarżył nauczycieli przed inspektorem szkolnym Żyżniewskim w Świącianach o to, iż Z.N.P., który mieści się w tym samym domu, tuż obok mieszkania d-ra Sawicza, zakłada spójkę domową, gdyż w lokalu nauczycieli odbywa się „kartograjstwo” i nadużywanie alkoholu. Rzekomo w związku z tem dr. Sawicz nie przeczył, że tak postąpił, zresztą inspektor Żyżniewski przyznał, że za to udzielił upomnienia prezesowi Związku.

Podczas dalszej wymiany zdań, dr. Sawicz miał powiedzieć prez. Wójcikowi, iż Z.N.P. jest organizacją antypaństwową, antypaństwową, wywierającą demoralizujący wpływ. Według innej wersji, dr. Sawicz miał ponadto powiedzieć, że Z.N.P. jest organizacją komunistyczną.

Oskarżenia tłumaczy się, że

jednego z nich (Owczynnika) dr. Sawicz potrafił, a drugiego (Korzeniowskiego) popchnął. Postanowili przeto czynnie zareagować, i kiedy dr. Sawicz około godziny 3 -ej nad ranem przechodził z żoną z sali balowej do pokoju restauracyjnego, podszedł do niego w towarzystwie kilku nauczycieli Bronisław Owczynnika i Stanisław Korzeniowski i dokonali napadów na d-ra Sawicza, oświadcza, iż w ten sposób wymierzają sobie satysfakcję „za obrazę Związku Nauczycielstwa Polskiego”.

Jak wiadomo, Sąd Grodzki w Świącianach skazał swego czasu Owczynnika i Korzeniowskiego z art. 239 - go K.K. na trzy miesiące aresztu każdego.

Sąd Okręgowy, po przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawie odwoławczej, karę tę zlał, uchylając wyrok pierwszej instancji pod względem wymiaru kary, zasądza, natomiast obydwo oskarżonych na grzywny po 300 zł., przy zastosowaniu tego samego art. 239 K.K., który przewiduje karę aresztu do roku lub grzywny. (W razie nieuiszczenia grzywny, zostaje ona zamieniona na miesiąc aresztu).

Ks. prefekt Maciejewski przebaczył swemu prześladowcy

WILNO. W uzupełnieniu wczorajszej relacji sądowej o zajściu w czasie procesji Bożego Ciała w Olkienikach i o skazaniu przez Sąd Okręgowy w Wilnie Antoniego Radziusa na pół roku więzienia z zawieszeniem kary, za pogróżki pod adresem ks. Maciejewskiego, podajemy jeszcze następujące informacje: Na pytanie Sądu, czy osk. Radzius przeprosił ks. Maciejewskiego, oskarżony odpowiedział, że ks. Maciejewskiego nie ma obecnie w Olkienikach. W tym momencie zastępca prawnik, adw. Rutkiewicz, potwierdził fakt wyjazdu swego klienta, oświadcza, że jego upoważnienia, iż ks. Maciejewski przebaczył osk. Radziusowi i nie żyje do oskarżonego żadnej pretensji.

SYGNAŁY

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Spis Jasiel lat 55, zam. przy ul. Subocz 94, wskutek spłoszenia się konia, spadł z wozu doznając potłuczenia ciała. Znajduje się obecnie na kuracji w szpitalu żydowskim w Wilnie.

W domu Gminy Żydowskiej, przy ul. Żydowskiej 6, zapadła się ściana wskutek nadmiernej napalenia pieca ścianowego. Dzierżawca tego domu Dwirski Zelman, ocalał straty na 300 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Ogień nęsiła straż pożarna.

Narkiewicz Antonina, dozorczyni domu nr. 49 przy ul. Mickiewicza ujawniła podrzucenie płci żeńskiej w wieku około 10 dni.

Rakowska Stanisława — Sapietka 7 — 1 samoladowa policję, że Wojejsko Józef — Nowo-Prasława 12—2, skradł na jej szkodę 98 zł. gotówką, zegarek damski i pierścionek, ogólnej wartości 116 zł. Wojejsko po dokonaniu kradzieży wyjechał do Grodna.

Przy migracji i pobudliwości nerwowej na skutek zaburzeń trawienia żołądka lub jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józef” do szybkiego usunięcia tych dolegliwości. 3160

Hr. HIERONIM MOHL

FILISTER ARKONII

zmarł dnia 29 grudnia 1938 roku.

O czym zawiadamia

Wileński Koło Filistrów Arkonii.

Nabożeństwa noworoczne

WILNO. Z okazji Nowego Roku, o godzinie 12 w nocy z soboty na niedzielę w Bazylice Metropolitalnej zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo. Również o tej godzinie będą odprawiane nabożeństwa i w innych świątyniach katolickich. Masę św. w Bazylice prawdopodobnie będzie celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jalbrzykowski. (r)

Przemówienie wojewody

WILNO. 31 b. m. o godz. 18 wojewoda wileński Ludwik Bociański przed mikrofonem Rozgłośni wileńskiej złożył życzenia noworoczne ludności ziem wileńskiej i rodakom tej ziemi zagranicą.

Wybory bez wyborów

GŁĘBOKIE. Wybory do rad gromadzkich w 260 gromadach powiatu dziśnieńskiego zakończone zostały w dniu 21 grudnia. Głosowanie odbyło się tylko w trzynastu gromadach, zaś w 247 gromadach wyboru do rad gromadzkich dokonano przez aklamację, wobec zgłoszenia w tych gromadach po jednej liście kandydatów.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PRAWO DO SZCZĘŚCIA”

„PAN”

Film podpatrując życie, robi to w dwojaki sposób. Albo wybiera szczegóły, akierując na nie wraz z obiektywem uwagę widza, albo też gromadzi dużą ilość sytuacji, które w rzeczywistości wystarzałyby na kilka istnień ludzkich. Ten drugi sposób wybiera zwykle Mostowicz w swych powieściach, pisanych już a priori jako scenariusze filmowe. „Prawo do szczęścia” jest filmem zrobionym według tej drugiej recepty. Od razu trzeba stwierdzić, że film jest udany, w każdym razie bardziej, niż kilka ostatnio oglądanych obrazów polskich. Przedewszystkiem zupełny sukces odniósł Sawan, który po dłuższej przerwie wrócił na ekran. Zarówno jego gra, opanowana i świetna dykcja, jak i walory zewnętrzne (drżycie panie!) są wybitnie dodatnią pozycją dla polskiego filmu, który zapewne nie omieszcza tych danych wykorzystając. Drugi sukces odniósł Lidja Wysocka, bardzo dyskretna i dobrze dopasowana do roli. Barczewska gra wynagradza wadliwą charakterystykę, a Gorczyńska umiejętnie wydobyla wszystkie akcenty ze swej niezbyt sympatycznej roli. Nadmiar trupów i wydłużone ujęcia przez reżysera (M. Waszyński) sceny warzenia, obliczone są na uchwycenie za serce widzów. Trochę retuszu przydałoby się tu z korzyścią dla filmu. Również nieco więcej uwagi wypadłoby poświęcić powiązaniu poszczególnych części obrazu. Fabuła miejscami zamiera, miejscami zaś robi gwałtowne skoki, żeby skończyć susterkami, obwinia trzeba reżysera, że kazał Pichelskiemu wydzierać się rubasznie bez potrzeby, co szczególnie raziło na tle spokojnej dykcji Sawana. Zresztą Pichelski w scenie śmierci zrehabilitował się, nie mniej jednak powinien był od początku więcej tłumić swój głos. Poza tem reżyserowi można darować drobne błędy, skoro tak względnie dobry i wolny od nadmiaru tandety, chronienie trapiącej polską produkcję.

Zaciekawienie i radość na sali wzbudziła zapowiedź „Królewny śniegów” Dianey.

Tad. G.

S.T.P.

HIERONIM HRABIA MOHL

dlużoletni Członek Komitetu Kredytowego Banku Towarzystw Spółdzielczych S. A. Oddziału w Wilnie

zmarł dnia 29 grudnia 1938 roku.

Tracimy w Nim nieodżałowanego przyjaciela i doradcę.

BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH S. A. Oddział w Wilnie.

HIERONIM HRABIA MOHL

zmarł dnia 29 grudnia 1938 roku.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o stracie nieodżałowanej pamięci Kolegi

CZŁONKOWIE KOMITETU KREDYTOWEGO Banku Towarzystw Spółdzielczych S. A. Oddział w Wilnie

Zbigniew Jasiński Zygmun Jundziewicz Roman Ruciński Antoni Zukowski

S.T.P.

Olga z Moraczewskich

Włodzimierzowa Plebańska

zasłużona w walce o Niepodległość, odznaczona medalem za wojnę 1918—20

opatrzona św. Sakramentem, zmarła dn. 29 grudnia 1938 roku w majątku Strojce.

Nabrzeństwo żłobne odbędzie się 2-go stycznia w Warszawie w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach) o godz. 11: poczem nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym na cmentarzu powązkowskim. O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pograzem w głębokim smutku

Córki, Rodzeństwo i Rodzina.

Dwa lata więzienia za próbę przekupienia urzędnika

WILNO. Piekarz Abram Berkon ma dom przy ulicy Subocz 63 i walcząc się szepem, którą władze techniczne Zarządu Miejskiej poleciły rozebrać. Właściciel chciał rozbiorę odłożyć na później i poprosił prywatnego technika, Markusa Gordona, o wniesienie do Magistratu stosownego podania. Gordon przyrzekł sprawę

zabawić. Zwrócił się do technika Magistratu p. Antoniego B. Pichelskiego, proponując mu za wstrzymanie rozbioru szepu łapówkę w kwocie 40 zł.

Światlikowski pozornie się zgodził, lecz sprowadził policjanta, który ukrycia obserwował scenę usiłowanego przekupienia technika Magistratu i zatrzymał Gordona na gorącym uczynku.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym posadzone na ławie oskarżonych zarówno technika Gordona, jak i piekarsa Berkona pod zarzutem usiłowanego przekupienia urzędnika. Gordon bronił adwokat Andrełowicz, Berkona adwokat S. Drejer.

Markus Gordon skazany został na dwa lata więzienia. Piekarsza Berkona na Sąd uniewinnił, gdyż okazało się, że wprowadził zlecenie wniesienia sprawy do Magistratu, lecz nie wiedział o karygodnym postępnym Gordona.

Zginął pod pociąg'em

WILNO. Wczoraj o godz. 22.55 na stacji Hancowice, z chwilą ruszenia pociągu, mieszkaniec wsi Jaśkowice pow. łuninieckiego Marmuze-wicz Makar, lat 43 osiadał wskoczyć jako pasażer bez biletu do wagonu

i wpadł pod koła pociągu doznając bardzo ciężkiego ogólnego potłuczenia i złamania obu nóg. Pierwszej pomocy udzielił lekarz miejski. Rannemu zmarł.

Pod zarzutem najścia na lokal wyborczy

WILNO. Z polecenia władz sądowych zostali aresztowani mieszkańcy wsi Kirkucie, gm. mielegiankiej, pow. święciańskiego Piotr Gysbir i Feliks Kasimierczak.

Gysbir i Kasimierczak 12 grudnia r. b. za całe grupy kilkunastu mieszkańców okolicznych wsi wtargnęli do lokalu gromadzkiej komisji wyborczej w Janińcach, obsypali wysiwkami urzędujących tam członków Komisji Wyborczej i usiłovali ich pobić.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ułatwiło ooby prowadzących najścia, którzy znaleźli się z krótkami.

TEATR „LUTNIA”

Dzisiaj

o godz. 8 m. 15 i 11.30

Revia Sylwestrowa

Winiarnia „POD OKRĘTEM”

ul. Mickiewicza 11, tel. 25-40

Zaprasza na **Noc Sylwestrową!!!**

Muzyka całą noc. Prosimy o wcz. śni. j. ze zasnianie stołków.

Restauracja - Winiarnia „DWOREK KRESOWY”

Śniadeczki 1

Tel. 21-32

zaprasza na wesołe spotkanie Sylwestra!!!

Jednocześnie składając życzenia NOWOROCZNE

swym i wcz. śni. j. ze zasnianie stołków.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Z. H. P. a walka o mocarstwowość

W „Słowie” z dnia 18 grudnia 1938 r. ukazał się artykuł dr. Charkiewicza, omawiający list red. Wasilewskiego, który drukowany był w „Brzasku”.

Jest to list połączony starego redaktora, który odchodzi ze stanowiska „wskutek tak technicznych przeskód, jak i wskutek przeszkód zasadniczego charakteru”. List ten wraz z artykułem dr. Charkiewicza p. t. „Zwycięczy czy nie słowa” stanowi ważny dokument przedstawiający doświadczenia i doświadczenia starszych harcerzy. A myśli są ciekawe — ciekawe tem, że piszą to ludzie, którzy przeżyli w tym związku najgorętsze lata walk o niepodległość. Ciekawy jest ten list, bo w jego świetle, każdy, który miał czy ma coś wspólnego z Harcerstwem — widzieć musi, i zdawać sobie o tego sprawę, że kierunek jaki teraz ma ta organizacja, właściwie w nieczem już nie odpowiada swym wysokim założeniom. A tak jest niestety, naprawdę. Niestety, bo ta organizacja, która była dotychczas niezależna, która gromadziła i jednala co najważniejsze, całą młodzież. Działalność niezależność zesła na plan drugi, a może nawet bodaj ostatni. Działalność Harcerstwo jest tak jak każda inna „Młoda Polska” organizacją zależną, gozkiej — tendencyjną.

W teraźniejszej sytuacji Harcerstwa, — jeżeli chodzi o członków, to należy moim zdaniem oddzielić od siebie trzy, nazwę to, pokolenia. — Pierwsze, to stare, to ludzie należący do grona przyjaciół red. Wasilewskiego, dalej idąc ci młodzi, którzy jeszcze jednak zasadniczego wpływu na politykę i kierunek Z.H.P. nie mają. — Tak, jak dzisiejsza sytuacja przedstawia się, to pokolenie starych pracowników Z.H.P. zostało poproszono „wyrzucić” z posad, (nie mam tu na myśli posad urzędniczych) a wdali się nowi. Jakże jest cel tych nowych? Łatwo zgadnąć, gdy się wie kto na ich czele stoi. Wojewoda Grażyński. A więc kierunek dawny, a który ochował się apolitycznością,

jednak bez poddaństwa, ustąpił miejsca polityce propagandowej w stu procentach. — Dlaczego tak się stało? Na to pytanie łatwo odpowiedzieć. Ludzie, tacy jak Wasilewski i wielu innych byli, rzecia prosta niezależni, a kierowali się w swej pracy pobudkami wysokich pojęć patriotycznych — bezinteresowności — na korzyść powodzenia Z.H.P. — Tacy byli dawni — tacy nie są dzisiejsi.

Taki jest, moim zdaniem, właściwy powód rozłam, jaki panuje w Z.H.P. i temu trzeba zaradzić. Ale powtarzam słowa p. Charkiewicza: „Króć robi stanowiący krok naprzód!...” Tak, czy znajdzie się taki odważny, a równocześnie i wyrobieniem społecznym człowiek, któryby mógł wejść na drogę poprawy? — Tego nie wiem, ale najbliższą przyszłość powinna to wykazać.

Jeżeli chodzi o obóz, któryby łączył siły Narodu — to mam wrażenie, że coś takiego mamy, nie myślimy bynajmniej o Ożonie, a właśnie o Z.H.P.

Pisałem wyżej, że niektóre budowlę mocarstwowości mamy już postawione, a trzeba je uuprawić. Taką budowlę jest właśnie Z.H.P. — Bo taka organizacja słęczy najlepiej młodzież, — jaka lepiej potrafi wpajać w nią hasła patriotyczne, — jaka organizacja będzie mogła nężyć pracy obywatelskiej tak, jak Z.H.P.?

Naturalnie, warunkiem głównym, by ludzie kierujący tą pracą nie byli tylko od zielonego stolika i pięknej limuzyny, ale cośkolwiek (nawet parę do duzo) powinni znać się na pracy wśród młodzieży, ipso facto powinni młodzież znać. — Być niezależnymi. Prawym obywatelami, a rozumiejąc pod tem też przekousania religijne zgodne z duchem polskim, czyli powinni być katolikami, ale znowu nie tylko z metryki i dwunastówki. — Tacy są — ale tacy są źli. Nie można więc zastępować i latać dziury, robiąc jednocześnie obok cicię.

Trzeba więc błędów naprawić, a jak to zrobić, to myśleć. że ci starzy, bodajże pierwsi Harcerze polscy chętnieby rady udzielili — radą wsparli, a ich rada mogłaby wiele pomóc, bo to ludzie nie od limuzyny i zielonego stolika! W każdym razie sprawa Z.H.P. sprawa przyszłości młodzieży jest ważną, jedną z najważniejszych, nie może przeto kierownictwo tej pracy spoczywać w byle jakich rękach. Zaosnijmy ten drugi etap pracy, o którym pisał dr. Charkiewicz — walkę o mocarstwowość! Wacław Bułkiński.

MEBLE

stylowe i nowoczesne, stołowe, syplanie, gabinety oraz sztuki pojedyncze. WYTWORNE MEBLE TAPICERSKIE

poleca firma

CIĘŻKOWSKI

Warszawa, N. Świat 64, tel. 349-83 Wyrób własny. Warunki dogodne.

Na Święta

TYLKO

PIWA I LEMONIADY

BROWARU

„SZOPEN”

Sp. Akc.

